

## „Socjalistka, feministka, rewolucjonistka”

„Zmień postawę, Różo. Co ci daje taka stała opozycja. Zostaw to... słyszę to samo odkąd skończyłam 13 lat.” - zaczęła się zastanawiać Róża”.

Nigdy mnie to nie ruszało, trzeba przyznać, że byłam wyjątkowo bystrą dziewczyną. Pamiętam jakby to było wczoraj, jak zszokowałam całe gimnazjum swoim sarkastycznym opowiadaniem o Wilhelmie III. Czy oni naprawdę myśleli, że będąc tak zaangażowana od najmłodszych lat, nagle, jako wykształcona kobieta, przestanę walczyć o moje poglądy? Przecież to aż śmieszne” - myślała, kontynuując swoją tyradę. „Każdy powinien znaleźć sobie jakieś priorytety w życiu. Moimi są równość i dobro ludu, co jest w tym złego? Aż czasem trudno mi nie kwestionować powodów dla których wzbudzam tak dużą kontrowersję. Moje zaangażowanie w partii socjaldemokratycznej nie może być całym powodem. Zakładam, że jest w tym coś więcej. Czy gdybym była mężczyzną byłabym tak samo traktowana? Nie. Będąc kobietą nie mogę mieć własnych opinii. Pozostawmy to mężczyznom. Ja, Róża Luksemburg, nie powinnam się wtrącać w politykę. No , ta... Już to widzę. Często siedzę sama i rozmyślam nad wszystkim... Uznajemy, że żyjemy w lepszym świecie, przecież za czasów naszych przodków było to nie do pomyślenia by kobieta pracowała w fabryce. Jednak, ten cały dialog o rzekomym szanowaniu kobiet ma tylko za cel odwrócenie naszej uwagi od ciągłej niesprawiedliwości, która ma miejsce w naszym społeczeństwie. Szacunek? Brak problemu? W takim razie dlaczego podział międzypłciowy jest tak duży. Równość zaczyna się z wolnością wyboru. Dlaczego więc miliony ciężko pracujących kobiet nie ma prawa decydować o losach swojego Państwa. Jesteśmy wszystkie w nim zaangażowane, a jednak prawa do głosowania nie raczą nam przyznać! Ten system jest pełen paradoksów, niedociągnięć i hipokryzji. Nie wiem czy się śmiać czy wręcz płakać przez ten idiotyzm”- oburzała się Róża.

Projekt jest finansowany przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach Funduszu EOG oraz przez budżet krajowy

“Przecież wytwarzamy kapitalistyczny zysk pracując w fabrykach, gospodarstwach, biurach sklepach itp... Jesteśmy aktywne! Produktywne! Ale lepiej nas wykorzystywać... Traktować jak niewolników. Nie słuchać tego co mamy do powiedzenia.”- zmartwienie i gniew kobiety tylko wzrastał.

“To właśnie to wykorzystywanie... to wstrętne wykorzystywanie, które łączy kobiety i robotników. Ale cóż zrobić? Walka jest nieunikniona ale czy będzie efektywna? Społeczeństwo nie da rady zaakceptować dwóch zmian w tym samym czasie. Trzeba połączyć siły, stworzyć współpracę... Prawa kobiet są w interesie proletariatu. Jeszcze im to pokaże”

- Socjalistka, Feministka i Rewolucjonistka - powiedziała z zadowoleniem Róża-  
ale ładnie brzmi !

Anne-Marie Mouillard

monolog inspirowany Różą Luksemburg